

EDMUND FRYCKOWSKI
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy

OJCZYZNY MAŁE I WIELKIE

„Szli krzycząc: «Polska! Polska!» – wtem jednego razu
Chcąc krzyczeć zapomnieli na ustach wyrazu;
Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przyzna,
Szli dalej krzycząc: «Boże! ojczyzna! ojczyzna»,
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: «Jaka?»”

(Juliusz Słowacki, *Liryki*, wybór i opracowanie
M. Bizana i P. Hertza, Warszawa 1959, s. 216.)

„Myśląc Ojczyzna...
Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie
i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą
niż każdy z nas,
Z niej się wylaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”.

(K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna*.
Rzym 1979, s. 8.)

1. Wstęp

Czołowy liryk Młodej Polski, poeta Kazimierz Przerwa Tetmajer (1865-1940) pisał w wierszu pt. *Koniec wieku XIX*: „Cóż więc jest? Co zostało nam, co wszystko wiemy, dla których żadna z wiar już nie wystarcza? Jakaż jest przeciw włóchni złego twoja tarcza, człowiecze z końca wieku?... Głowę zwiesił niemy”.

Takie same pytania można postawić dziś człowiekowi z końca XX wieku. Najprawdopodobniej i on „głowę zwiesił niemy”. Świat współczesny rozwija się i przeobraża w poszczególnych dziedzinach nauki, techniki i kultury, jak i na różnych kontynentach i w poszczególnych krajach. Nierównomierność rozwoju świata wywołuje szereg niezwykle złożonych konfliktów i wojen. Przemianom ustrojowym w wielu krajach towarzyszą antagonizmy narodowościowe i okrutne wojny domowe. Prowadzone z niezwykłą brutalnością walki w byłej Jugosławii przywołują słowa Tomasza Hobbesa o walce wszystkich przeciw wszystkim i zasadę „homo homini lupus”.

U schyłku XX wieku, obok problemu wojny i pokoju, drugim problemem globalnym, wymagającym ogólnoplanetarnej współpracy i solidarności, stało się chronienie zagrożonej przyrody. Niepohamowana żądza władania przyrodą, systematyczne jej opanowywanie nie uczyniło człowieka ani lepszym, ani szczęśliwszym. Aby działanie na rzecz ochrony przyrody było skuteczne, na całym świecie zapanować musi pokój, cała ludzkość musi się zjednoczyć i stworzyć międzynarodowy ład ekonomiczny, społeczny, polityczny i moralny. Każdy człowiek musi zacząć myśleć kategoriami makromoralności, kategoriami całej planety. Jest to możliwe, ale wymaga zaangażowania całej ludzkości i każdego człowieka z osobna.

W tych wielkich przemianach, procesach i przeobrażeniach uczestniczą małe i wielkie narody, małe i wielkie państwa, małe i wielkie ojczyzny. Panuje tutaj ogromny chaos, często mający swoje korzenie w dawnych koloniach. Na przykładzie Jugosławii bardzo wyraźnie widać, że małe ojczyzny tworzące dawniej Jugosławię nie tylko ją przestały uznawać, ale jeszcze rozpoczęły szereg wojen domowych między sobą w bardzo dziwnych nieraz konfiguracjach. Nie wszystkie małe ojczyzny byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wyrażają chęć przynależności do Wspólnoty Niepodległych

Państw (już sama ta nazwa powoduje określone ewokacje) jako do swej nowej wielkiej ojczyzny. Czeczeńcy nie widzą w Rosji ich wielkiej ojczyzny, jak ich pradziadowie nie widzieli jej w dawnej Rosji carskiej. W Afryce (i nie tylko) walczą ze sobą ojczyzny plemienne, w okrutny sposób mordując się wzajemnie. W wielu krajach walczą o swoje prawa mniejszości narodowe, będące małymi ojczyznami, których członkowie opuścili z różnych powodów swoje większe ojczyzny i osiedlili się w obcych wielkich ojczyznach, które – być może – staną się dla nich drugą dobrą ojczyzną – matką, a może złą macochą. Również Europa nie jest wolna od różnego rodzaju zamieszek na tle narodowościowym.

Tak więc można dzisiaj mówić o ojczyznach małych i wielkich, mniejszych i większych. Gdy mówimy o małych ojczyznach, mamy przeważnie na myśli różnego rodzaju ojczyzny lokalne i regionalne. Ale do ojczyzn „małych” zaliczymy też niektóre ojczyzny terytorialne stosunkowo duże, jeśli są one częścią federacji i w niej widzą swoją ojczyznę „wielką”. Takie ojczyzny „małe” mogą „awansować” do roli ojczyzn wielkich (narodowych i państwowych), a wtedy odpowiednią ojczyzną małą zostaje miejsce urodzenia i dzieciństwa, różne ojczyzny lokalne i regionalne.

Ojczyzny wielkie to przede wszystkim ojczyzny, mające charakter narodowy i państwowy (możemy je nazywać ojczyznami właściwymi). Do ojczyzn wielkich można zaliczyć również, będące *in statu nascendi*, ojczyzny ponadnarodowe i ponadpaństwowe, nazywane nieraz ojczyznami ojczyzn (np. jednocząca się Europa). I wreszcie, będąca dziś jeszcze przede wszystkim w marzeniach, nasza Wielka Ojczyzna – Ziemia.

Powyższe uwagi określają strukturę niniejszego artykułu. Składa on się z siedmiu punktów, w tym wstępu i zakończenia. Wstęp (punkt pierwszy) pełni funkcję wprowadzającą do tematu pracy. Rozważania nad pojęciem ojczyzny i patriotyzmu (punkt drugi) stanowią podstawę analizy różnych rodzajów ojczyzn. Są one omówione w kolejnych czterech punktach: ojczyzny małe (punkt trzeci), wielkie: narodowe i państwowe (punkt czwarty), wielkie: ponadnarodowe i ponadpaństwowe (punkt piąty), Wielka Ojczyzna – Ziemia (punkt szósty). Zakończenie (punkt siódmy) ma charakter syntetyzujący.

Celem niniejszego artykułu jest z jednej strony próba usystematyzowania problematyki ojczyzny i patriotyzmu, a z drugiej zwrócenie uwagi na problemy ważne ze względów poznawczych i dydaktycznych, które powinny być przedmiotem dalszych badań.

Podkreślając walory dydaktyczne niektórych tekstów, przydatnych dla nauczycieli i studentów, materiałów mających duże znaczenie dla wychowania patriotycznego, celowo umieszczono w artykule dłuższe cytaty i streszczenia fragmentów niektórych prac.

Należy na koniec stwierdzić, że jest to artykuł bardzo ogólnie ujęty. Jest bardziej planem, szkicem do przygotowania większej całości na ten temat niż zarysem ją podsumowującym. Jest bardziej konspektem otwierającym temat, niż próbą syntezy pewnego ich etapu.

2. Pojęcie ojczyzny i patriotyzmu

Władysław Kopaliński w swoim *Słowniku mitów i tradycji kultury* podaje, że słowo „ojczyzna” dawniej oznaczało dziedzictwo, ojcowiznę, spadek po ojcu, sukcesję (zwłaszcza ziemi, gruntu) oraz strony rodzinne. Od połowy XVI wieku występuje w poezji Reja i Kochanowskiego oraz w prozie Piotra Skargi. W dzisiejszym znaczeniu ojczyzna to przede wszystkim „kraj ojczysty, rodzinny”¹.

Słownik filozofii marksistowskiej mówi tylko o ojczyźnie narodowej: Przez „ojczyznę” rozumie się swój własny kraj i naród z całym jego historycznym dorobkiem we wszystkich dziedzinach życia materialnego i duchowego².

Słownik katolickiej nauki społecznej – wyróżnia „mniejszą ojczyznę” i ojczyznę, która jest „korelatem narodu”. Mniejsza ojczyzna, to kraj, z którym człowiek związany jest pochodzeniem, którego jest obywatelem, z którym jest połączony poczuciem przynależności i odpowiedzialności, to ziemia przodków z jej historią, legendą i tradycją, wspólne dziedzictwo losów dziejowych, a także konkretne miejsce urodzenia, miejsce lat dziecięcych, miejsce, w którym człowiek spędził część albo całe życie – z jego niepowtarzalnym krajobrazem, lokalną tradycją i dziejami, regionalną kulturą³. Natomiast większa ojczyzna „jest istotnym korelatem narodu, czynnikiem stanowiącym o tym, że zbiorowość ludzi staje się narodem i trwa jako naród”⁴.

Na ścisły związek pojęcia ojczyzny z pojęciem narodu szczególną uwagę zwraca Mieczysław Gogacz. Jak mówi, sama nazwa ojczyzny wskazuje, że jest nią to wszystko, co dziedziczymy po ojcu, rodzicach, rodzinie, rodzie, z czym powiązaliśmy się emocjonalnie i uczuciowo. Wszystko to jest ojczyzną osób.

W tej właśnie ojczyźnie powiązaliśmy się relacjami osobowymi. Ojczyzna może więc oznaczać odniesienie do tego, co wprowadzało w stan szczęścia. Do takiego stanu zawsze tęsknimy. Tęsknimy więc do ojczyzny, gdy w niej nie przebywamy. Martwimy się o nią, gdy jest zagrożona, gdy więc zagrożone są warunki naszego szczęścia. Wszystkie osoby, stanowiące naród, są racją nadziei, że z tymi osobami powiąże nas życzliwość i zaufanie, miłość i wiara. Może z tego względu – konkluduje Mieczysław Gogacz – zwykle wiąże się naród z ojczyzną. Dlatego też ojczyznę nazywa się nieraz domem narodu⁵.

Jak stwierdza Krystyna Czuba, zasługą Jana Pawła II jest wprowadzenie pojęcia ojczyzny i narodu do teologii i do nauczania Kościoła⁶. Teologia ojczyzny Jana Pawła II posiada wymiar uniwersalny, ale pojęcie uniwersalizmu zakłada także zakorzenienie człowieka w konkretnej ojczyźnie. Do istoty człowieka należy bowiem zadomowienie – posiadanie domu, by nie stać się wyizolowanym, zagubionym w świecie i wynarodowionym⁷. Dla nas takim domem jest Polska. Papież mówi: „Polska – to imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje”⁸.

Na temat znaczenia słowa „ojczyzna”, a więc przedmiotu patriotyzmu, istnieje dość zawiły spór. Ojciec Innocenty Józef Maria Bocheński, dominikanin, filozof i logik, jest przekonany, że ze wszystkich katolickich teorii ojczyzny najbardziej konsekwentną i wykończoną jest polska katolicka teoria ojczyzny, której najwybitniejszym przedstawicielem jest jeden z czołowych współczesnych etyków o. Jacek Woroniecki O.P. Ojciec Bocheński stwierdza: „Zgodnie z teorią polską, ojczyzna jest przedmiotem ontologicznie złożonym, choć etycznie prostym. Nie jest więc ojczyzną ani sam kraj (choć etymologia zdaje się to sugerować), ani sama grupa ludzka (np. grupa Polaków współczesnych), ani, tym bardziej, samo państwo polskie, ani inne, podobne przedmioty, ale to wszystko razem”⁹.

Autor stawia zaraz pytanie, jaka to cecha sprawia, że do tych wszystkich przedmiotów odnosimy się jako do elementów zespołu różnorodnych rzeczy i cech, ujętych pod kątem widzenia miłości ojczyzny, a więc odnosimy się jako do elementów jedności jedną prostą postawą zwaną patriotyzmem¹⁰.

I odpowiada, idąc za myślą św. Tomasza z Akwinu, że jeśli chodzi o patriotyzm, to owe elementy tworzące ojczyznę ujmowane są z punktu widzenia źródła naszego bytu, pojętego wszechstronnie, a więc zarówno fizycznie, jak i duchowo¹¹.

Ale Autor nie uważa, iż wszystkie wymienione wyżej czynniki odgrywają w etycznym pojęciu ojczyzny równą rolę. Najważniejszym składnikiem ojczyzny jest kultura narodowa, a podstawowym składnikiem kultury ojczystej jest ojczysta religia¹².

Z kształtowaniem się pojęcia ojczyzny związany jest genetycznie patriotyzm. Co to jest patriotyzm? Najkrótsza odpowiedź składa się z dwóch wyrazów: miłość ojczyzny. *Słownik języka polskiego* określa miłość jako „głębokie przywiązanie do kogoś i czegoś, umiłowanie, kochanie kogoś, czegoś”¹³.

Ze względu na zróżnicowanie wspólnot wytwarzających pojęcie ojczyzny w literaturze przedmiotu zwykło się wyróżniać cztery podstawowe typy ojczyzny: lokalną, regionalną, narodową i państwową. Z kolei każdemu historycznie ukształtowanemu typowi ojczyzny odpowiada w sferze postaw zbiorowych określony typ patriotyzmu: lokalny, regionalny, narodowy, państwowy¹⁴.

Wielka encyklopedia powszechna PWN podaje następującą rozwiniętą definicję patriotyzmu: Patriotyzm to postawa społeczno-polityczna oparta na zasadach miłości i przywiązania do ojczyzny, jedności i solidarności z własnym narodem, poczuciem więzi społecznej i wspólnoty kulturowej z innymi członkami narodu (...). Patriotyzm polegający na stawianiu wysoko w hierarchii wartości dobra własnego narodu i ojczyzny, wiąże się z uznaniem innych wartości społecznych, a przede wszystkim z szacunkiem wobec innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw. Tak rozumiany patriotyzm jest z jednej strony przeciwieństwem kosmopolityzmu, z drugiej zaś nacjonalizmu¹⁵.

Według *Słownika katolickiej nauki społecznej* patriotyzm (a ściślej postawa patriotyzmu) jest rezultatem niezwykle silnego związku i wzajemnego przenikania się treści określających znaczenie kategorii narodu i kategorii ojczyzny¹⁶.

W opracowaniach o orientacji marksistowskiej akcentuje się klasowe uwarunkowania problematyki patriotyzmu, w przeciwieństwie do solidaryzmu, zwłaszcza chrześcijańskiego, zakładającej, iż aktualizacja tkwiących w człowieku potencjalności nie jest możliwa bez solidarnej współpracy wszystkich ze wszystkimi. Współpraca ta dotyczy również wspólnej budowy cywilizacji miłości, w realizacji której winni anagażować się nie tylko chrześcijanie, ale wszyscy ludzie dobrej woli¹⁷.

3. Ojczyzny małe: lokalne i regionalne

Przechodzimy teraz do krótkiego omówienia różnych typów ojczyzn. Zaczniemy od ojczyzn małych z przypomnieniem, że mała ojczyzna to kraj, z którym człowiek związany jest pochodzeniem, to konkretne miejsce urodzenia, w którym spędził całe życie lub znaczną jego część. Inaczej mówiąc, to różnorodne ojczyzny lokalne i regionalne. Przedstawimy teraz zwięzły przegląd różnych ujęć „ojczyzny małej”.

(1) „Ojczyzna prywatna” i „ojczyzna ideologiczna” w ujęciu Stanisława Ossowskiego jako punkt wyjścia do rozważań nad „ojczyznami małymi”. Stanisław Ossowski w swojej „Analizie socjologicznej pojęcia ojczyzny” wyróżnia dwa rodzaje ojczyzny: prywatną i ideologiczną. Ojczyzna prywatna opiera się na bezpośrednim stosunku osobistym człowieka do jej obszaru. Natomiast stosunek do ojczyzny ideologicznej opiera się na uczestnictwie jednostki w pewnej zbiorowości, a mianowicie we wspólnocie narodowej¹⁸. A więc „ojczyzna prywatna” to interesująca nas tutaj „ojczyzna mała”, a „ojczyzna ideologiczna” to „ojczyzna narodowa, o której będzie mowa w punkcie czwartym niniejszego artykułu, a którą nazywamy nieraz ojczyzną „właściwą”.

Język niemiecki ma dwa różne, potocznie używane słowa, które można uważać za odpowiedniki terminów: „ojczyzna prywatna” i „ojczyzna ideologiczna”. Te słowa to: „Heimat” i „Vaterland”. R. Michels twierdzi, że cechą wyróżniającą patriotyzm (w sensie *Liebe zum Vaterland*) od przywiązania do węższej ojczyzny (*Heimatgefühl*) jest brak osobistego kontaktu pomiędzy ludźmi żyjącymi to samo uczucie¹⁹. Z tezą tą polemizuje S. Ossowski, słusznie – moim zdaniem – zwracając uwagę, że wielkość terytorium ojczyzny nie może być wystarczającym kryterium wyróżniającym wyżej omawiane rodzaje ojczyzny, gdyż „ojczyzną ideologiczną” może być tak drobna ojczyzna jak grecka *polis*²⁰.

(2) Ojczyzna mała jako część składowa ojczyzny wielkiej. Wraz z terytorialnym rozrastaniem się ojczyzn następuje rozdwojenie: ojczyzna prywatna przestaje się swoim zakresem pokrywać z ojczyzną ideologiczną, a staje się jej częścią. Równocześnie jednak rozwijają się również ojczyzny prywatne, mnożą się i różnicują.

Ojciec Bocheński nie używa wprawdzie pojęcia „mała ojczyzna”, ale mówi o różnych przedmiotach (kraj, grupa ludzka, państwo i inne), które łącznie tworzą ojczyznę, jedyną ojczyznę.

Ale można przecież wśród różnych przedmiotów wyróżnić takie, które z pewnego punktu widzenia można nazwać małymi ojczyznami. I dlatego zaliczamy go do tych, którzy sytuują małą ojczyznę jako część składową ojczyzny wielkiej.

Podobne stanowisko zajmuje znany angielski filozof moralista i historyk literatury Clive Staples Lewis. Traktuje on małą ojczyznę jako składnik dużej ojczyzny, a w konsekwencji miłość małej ojczyzny jako składnik miłości większej ojczyzny. „Przede wszystkim – mówi C.S. Lewis – istnieje miłość własnego rodzinnego domu, miejsca, w którym wzrastaliśmy lub wielu miejsc, które były kolejno naszymi rodzinnymi domami, i wszystkich miejsc położonych w pobliżu i choć trochę podobnych do naszego domu, miłość do starych znajomych, do znanych widoków, dźwięków, zapachów”²¹.

Jest rzeczą interesującą, że Autor zwraca uwagę, iż podczas gdy miłość dużej ojczyzny może być chorobliwa, może przybrać charakter nacjonalistycznej²², to w odniesieniu do małej ojczyzny patriotyzm jest zjawiskiem pozytywnym. „Patriotyzm tego rodzaju – mówi C.S. Lewis – nie jest oczywiście ani trochę agresywny. Chce tylko, by go zostawiono w spokoju. Staje się wojujący jedynie wówczas, gdy broni tego, co kocha”²³.

Autor zauważa też, że patriotyzm tego rodzaju, tj. miłość małych ojczyzn, ma pozytywny wpływ na kształtowanie właściwych postaw wobec cudzoziemców. „Psychice każdego, kto ma choć za grosz wyobraźni – pisze C.S. Lewis – stwarza on dobrą postawę względem cudzoziemców. Jakże mogą kochać własny dom nie pojmując, że inni, równie słusznie, kochają swoje domy”²⁴.

Ojczyzny lokalne nie mają swojej definicji. Można powiedzieć, że są one związane z samorządem terytorialnym. Szczębel wyżej nad ojczyznami lokalnymi zwykło się sytuować ojczyzny regionalne. Przez region rozumie się umownie wydzielony, względnie jednorodny obszar odróżniający się od terenów przyległych określonymi cechami naturalnymi lub nabytymi²⁵. Z pojęciem region wiąże się ściśle pojęcie regionalizmu, które występuje w dwóch znaczeniach: 1) jako prąd społeczno-kulturalny dążący do zachowania swoistych cech kultury danego obszaru, do jej odnowy i propagowania; 2) jako ruch

regionalny, tj. ruch społeczno-kulturalny, opierający się na zainteresowaniu odrębnością kultury poszczególnych regionów kraju, dążący do pogłębienia wiedzy o tej kulturze, do jej rozwoju i prezentacji²⁶.

Janusz Sługocki w swojej znakomitej książce pt. *Zagadnienia regionalizmu i tożsamości regionalnej* trafnie zauważa, że „regionalizm nie był zjawiskiem, które pojawiło się nagle w XIX wieku i było czymś zupełnie nowym, gdyż opierał się na elementach tak trwałych, jak przywiązanie i miłość do rodzinnej ziemi, a więc pewnych załączków regionalizmu można doszukiwać się w każdej epoce”²⁷. Autor mówi tutaj wyraźnie o elementach patriotyzmu regionalnego, który stanowi podstawę dla idei regionalizmu. Problematyka ta jest bardzo złożona i wymaga badań interdyscyplinarnych. Książka Janusza Sługockiego może być tu bardzo pomocna.

W naszej historii ojczyściej znajdujemy oryginalną koncepcję związku między „małą ojczyzną” chłopską a „dużą ojczyzną” narodową. Autorem tej koncepcji jest jeden z czołowych przedstawicieli tzw. filozofii narodowej Karol Libelt. Jego filozofia łączyła się z demokratycznymi hasłami społeczno-politycznymi, a w szczególności z postulatem przyznania własności chłopom, a więc uzyskania przez nich „małej ojczyzny” jako warunku trwałości ich solidarności ze wspólnotą narodową, z dużą ojczyzną”, a w konsekwencji warunku trwałości patriotyzmu²⁸.

(3) Ojczyzny małe. Przejdźmy obecnie do ojczyzn tak małych, że można je nazwać małeńkimi. Są to różnorodne składniki ojczyzn wielkich szczególnego, a nawet nieraz niezwykłego autoramentu. Interesujący katalog tych „ojczyzn” przedstawia nam Tomasz Łubieński. Uważa on, że ojczyzną może być wszystko, co człowiekowi bliskie i potrzebne, a mianowicie: rodzina, podwórko, ulica, klub sportowy, kafejka, młodość, teatr, Wolfgang Amadeusz Mozart, ogródek działkowy²⁹. Zaiste, szokujący to katalog. Zostawiam problem otwarty.

Na tym kończymy krótki przegląd małych ojczyzn i przechodzimy do przedstawienia ojczyzn wielkich: narodowych i państwowych.

4. Ojczyzny wielkie: narodowe i państwowe

Przypomnijmy, że aktualnie pojęcie ojczyzny wiąże się przede wszystkim z pojęciem narodu, a patriotyzm w ściślejszym tego słowa znaczeniu występuje głównie w odniesieniu do ojczyzny narodowej.

Mieczysław Gogacz zwraca uwagę, że wszystkie osoby, stanowiące naród, są racją nadziei, że z tymi osobami powiąże nas życzliwość i zaufanie, a więc miłość i wiara. Może z tego względu zwykle wiąże się naród z ojczyzną. Nazywa się też ojczyznę domem narodu³⁰.

Jak stwierdza *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, „w czasach współczesnych wspólnotą ludzką wytwarzającą pojęcie ojczyzny jest przede wszystkim naród”, ojczyzna „oznacza ziemię narodu, a nawet sam naród, zarówno kraj, jak i duchową wspólnotę jego mieszkańców”³¹.

Podobne stanowisko zajmuje ks. Stanisław Olejnik, który pisze, że w tej warstwie „ludzkiej” ojczyzna wiąże się bardzo ściśle z narodem, a nawet się z nim utożsamia. Autor dodaje, że jeżeli nawet ojczyzna obejmuje kilka składników etnicznych, jakby kilka narodów, to czas połączył je ze sobą tak silnie, że trudniej tu mówić o wielkości narodów, a łatwiej o jednym przy zachowaniu pewnych regionalnych odrębności etnicznych. I konkluduje: „Nie będziemy zatem zbyt daleko od powszechnej intuicji, gdy utożsamimy ojczyznę ze społecznością narodową związaną z określonym terytorium”³².

Tak więc można powiedzieć, że ojczyzna narodowa stała się aktualnie dominującym typem ojczyzny, określającym obiegowe znaczenie tego pojęcia. Idea ojczyzny narodowej przyczyniła się niewątpliwie do ukształtowania się świadomości narodowej, której istotnym składnikiem jest akceptowanie terytorium danego narodu jako ziemi ojczystej³³.

Obok omawianej wyżej problematyki ojczyzny narodowej obserwujemy również rozwój problematyki dotyczącej ojczyzny państwowej. Zwróćmy jednak od razu uwagę na fakt, iż wchodzimy tutaj w grząski grunt. Otóż wiele pojęć związanych z interesującą nas problematyką ma charakter płynny, nieprecyzyjny i zmienny. Przejdźmy więc do przedstawienia niektórych stanowisk, ujęć, koncepcji traktujących o problematyce ojczyzny państwowej bezpośrednio, ale także tekstów mówiących na ten temat ubocznie, dygresyjnie.

Zacznijmy nasz przegląd stanowisk od koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II. Można powiedzieć, że Papież nie wprowadza pojęcia „ojczyzny państwowej” ani *explicite*, ani *implicite*. Jak stwierdza Krystyna Czuba, Jan Paweł II ukazuje państwo jako strukturę oddzielną, nie identyfikując go z ojczyzną, ani też nie przeciwstawiając go ojczyźnie, ale sytuując go poza ojczyzną. Papież wychodzi od pojęcia „społeczeństwa”, które w Jego ujęciu jest pojęciem mniej antropogenetycznym. Społeczeństwo z kolei tworzy sobie państwo. Definicja ojczyzny nie leży więc na poziomie państwa. Celem państwa jest realizowanie dobra wspólnego – jest to fundamentalna teza nauki Jana Pawła II dotycząca państwa³⁴.

Stanowisko przeciwstawiające się sytuowaniu państwa poza ojczyzną zajmują ci, którzy chcieliby z ojczyzny uczynić synonim państwa. Ks. Stanisław Olejnik ostrzega, że najważniejszym konkurentem pojęcia ojczyzny jest pojęcie państwa. Między tymi pojęciami występują co prawda pewne podobieństwa, ale istnieje poważna różnica, zasadzająca się na podkreślanii w pojęciu państwa, a zatarciu w pojęciu ojczyzny czynników formalnospołecznych, takich jak prawo pisane, władza rządząca i instytucje. W ojczyźnie zaś występują więzi nieformalne o charakterze wspólnotowym, jak: tradycja, obyczaj, wspólne pochodzenie, kultura³⁵.

Ks. S. Olejnik stwierdza w związku z tym, że „dla wielu los historyczny okazał się tak łaskawy, że nie potrzebują i nie umieją oddzielać tych dwóch pojęć i rzeczywistości”. I jako przykład podaje „Francuzów, w których języku, a szczególnie języku obowiązków, pojęcie ojczyzny pokrywa się z pojęciem państwa”³⁶.

Ks. S. Olejnik jako przykład rozłączności państwa i ojczyzny podaje Polskę rozbiorową: „Cały naród polski podzielony i wcielony do trzech państw zaborczych dobrze rozumiał i żywo odczuwał różnicę między swą ojczyzną a państwem. Więź ojczyzniana była przy tym, co jest zresztą rzeczą całkowicie zrozumiałą, znacznie silniejsza i trwalsza. A zatem nie ze strukturą instytucji i władzy państwowej trzeba wiązać pojęcie ojczyzny, lecz z więzami wspólnotowymi, takimi jak wspólne pochodzenie etniczne, obyczaj itp.”³⁷.

Ale ks. S. Olejnik nie chce przez to dezawuować znaczenia państwa. Twierdzi, że „własne samodzielne państwo stanowi konieczny warunek do pełnego ukonstytuowania się wspólnoty narodowej, a przez to do doskonałej

integracji elementów ojczyzny, ale nie ono skutecznie wyraża treść tej idei”³⁸. Dotyczy to zwłaszcza narodów współczesnych. *Encyklopedia powszechna PWN* stwierdza, że nowoczesne narody wręcz pragną posiadać i umacniać własne państwo³⁹.

Wielka encyklopedia powszechna PWN i *Encyklopedia powszechna PWN* mówią o ojczyźnie państwowej, występującej we wspólnocie dwóch lub więcej narodów w obrębie jednego wielonarodowego państwa⁴⁰. Powyższa koncepcja ojczyzny państwowej wydaje się jednak niejasna. Nie wiemy, czy owa wspólnota jest ojczyzną kilku (lub więcej) połączonych ze sobą duchową więzią narodów, gdzie trudno orzec, czy mamy do czynienia z wielością narodów, czy też jest to już jeden naród przy zachowaniu pewnych regionalnych odrębności etnicznych, czy też owa wspólnota powstała przy użyciu siły państwa totalitarnego podporządkowującego sobie kraje leżące wewnątrz i na zewnątrz imperium⁴¹.

Analiza ojczyzn narodowych i państwowych ujawnia wiele skomplikowanych problemów i osobliwości.

Ciekawy jest przykład Szwajcarii, której obywatele nie mają własnego języka, ale posługują się językiem niemieckim, francuskim, włoskim i retoromańskim, a mimo to mają poczucie silnej wspólnoty narodowej.

Charakterystycznym przykładem są Kurdowie, którzy tworzą naród bez państwa, zamieszkały w Turcji, Iraku i Iranie. Żydzi nie posiadali nie tylko państwa, ale nawet własnego terytorium, żyli w diasporze, w rozproszeniu. Arabowie stanowią grupę narodów zamieszkujących arabskie państwa Azji Zachodniej i Afryki Północnej. Skomplikowane jest usytuowanie terytorialne Arabów izraelskich.

Osobliwym narodem są Cyganie (własna nazwa – Roma). Ich pierwotną ojczyzną były Indie. Dwanaście milionów Romów rozrzuconych jest po całym świecie. Jest to spóźniony naród, który wędruje z ojczyzną w swoich wozach⁴².

Niezwykle skomplikowaną strukturę narodowościową posiadał ZSRR. Ale całą tę sytuację skomplikował jeszcze bardziej Józef Stalin, który po przeprowadzeniu wielkiej wywózki chłopów postanowił zabieg ten zastosować do całych narodów. I zaczęło się, nie mając sobie chyba równego w całej historii ludzkości, ogromne przemieszczanie całych narodów i narodowości.

Rozważając sprawę wywózki narodów pod kątem interesującej nas problematyki ojczyzny i patriotyzmu, jawi się ona jako sposób totalnej likwidacji ojczyzn małych i dużych oraz patriotyzmów lokalnych, regionalnych i narodowych w całym imperium ZSRR. Stalin niezwykle brutalnie odrywał ludzi od ziemi ich przodków wraz z historią i regionalną tradycją. Brutalnie porozrywał społeczne więzi ojczyzn narodowych, niwecząc wspólne dziedzictwo ich losów dziejowych. Niszczył przyrodę, jej piękno i niepowtarzalne krajobrazy ziemi rodzinnej. Systematycznie niszczył ojczyzny lokalne i regionalne oraz odpowiadające im patriotyzmy. Brutalnie wypędzał ludzi z domów, które z trudem wznosili z dziada pradziada, pozbawiał ludzi oglądania miejsc lat dziecińczych, do których każdy wraca w przełomowych momentach swego życia.

5. Ojczyzny wielkie: ponadnarodowe i ponadpaństwowe

Nad ojczyznami narodowymi i państwowymi sytuują się ojczyzny ponadnarodowe i ponadpaństwowe. Najbardziej adekwatnym przykładem jest (*in statu nascendi*) Unia Europejska, nazywana coraz częściej ojczyzną ojczyzn.

W związku z tym pojawia się pytanie, czy Polska jest w Europie. Ale trzeba najpierw zapytać, w jakiej Europie. Mamy aż trzy Europy: Europę Zachodnią, Europę Środkową i Europę Wschodnią; dwie ostatnie łączy się nieraz w jedną całość, nazywając ją Europą Środkowo-Wschodnią. Niewątpliwie pod względem geograficznym Polska należy do Europy Środkowej. Brytyjski historyk, prof. Norman Davies tak definiuje tę część Europy: „Jest to po prostu grupa państw kandydujących do Wspólnoty Europejskiej. To, co ich łączy poza tym – to dziedzictwo komunizmu, doświadczenia ponad czterdzieści lat ograniczonej suwerenności”⁴³.

Można powiedzieć, że jesteśmy w Europie geograficznie, a chcielibyśmy w niej być kulturowo. Ale w takim razie musimy się „przenieść” do Europy Zachodniej, albowiem ona stała się synonimem Europy demokratycznej. Przeniesienie się do Europy Zachodniej należy oczywiście rozumieć jako integrację naszego kraju ze wspólnotami europejskimi, działającymi w Europie Zachodniej. Nazwy „Europa Zachodnia” używa się nieraz zamiennie z nazwą „Zachód”, która staje się wówczas bardziej pojemna i obejmuje również USA, a nawet Japonię i Izrael.

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej w związku z dyskusją nad stosunkiem Rosji do integracji paneuropejskiej. Powraca stary spór: co to jest właściwie Europa i gdzie się kończy. Generałowi de Gaullowi, gdy odwiedzał ZSRR, zadano pytanie: dokąd sięga Europa? Generał odpowiedział dyplomatycznie: „Od jednego końca do drugiego”⁴⁴.

Można powiedzieć, że Europa ma dwa Janusowe oblicza: jedno skierowane na Zachód, drugie na Wschód⁴⁵. Ale podobne dwa oblicza ma Polska, leżąca w środku Europy. Sławny historyk, prof. Jacques Le Goff stwierdza: „Z punktu widzenia geopolityki nie ulega wątpliwości, że Polska była jakby Janusem – bogiem o dwóch obliczach: jedno zwrócone na Zachód, drugie na Wschód. Myślę, że zawsze ważniejsze było oblicze patrzące na Zachód – przede wszystkim ze względu na rzymski katolicyzm Polaków. I również obecnie zakotwiczenie Polski na Zachodzie jest bardzo mocne”⁴⁶.

W katalogu Poland EXPO' 92 Sewilla 20.04 – 12.10 czytamy o Polsce: „Z punktu widzenia kultury i religii Polska stanowi raczej Wschód Zachodu niż Zachód Wschodu – bądź co bądź w X wieku przyjęła chrześcijaństwo z Zachodu – jednakże pod względem geograficznym i geopolitycznym jest i tym i tym”⁴⁷.

Norman Davies uważa, że Europa ma i zawsze miała co najmniej pięć głównych regionów. Są to: Północ, Południe, Zachód, Wschód i Środek – centrum. W Środku Europy znajduje się Polska. Jest ona sercem Europy, jak o tym przypomina wydana w polskim tłumaczeniu w Aneksie historia Polski pt. *Serce Europy*⁴⁸.

W kontekście powyższych rozważań jawi się inne pytanie: Od kiedy jesteśmy w Europie? Wybitny historyk Janusz Tazbir wskazuje na rok 1000, a więc na zjazd gnieźnieński, na który przybył cesarz Otton III i uznał niezawisłość księcia polskiego⁴⁹. Ujmując rzecz historycznie, można mówić o trzech wejściach Polski do trzech kolejnych, jednoczących się (na różnych zasadach) Europ. Pierwsze wyjście miało właśnie miejsce w roku 1000. Było to wejście do „pierwszej Europy”, do Europy średniowiecznej, która była jednością, tzn. jej kultura była jednością. Taka Europa trwała do XIII wieku włącznie. Jednak rosnące znaczenie państw narodowych – zwłaszcza Francji i Anglii – zmienia obraz Europy: idea jednego państwa stopniowo przekształca się w ideę Europy narodów (czy też państw narodowych) o charakterze

chrześcijańskim. I tak Europa stanowi wielość narodów, ale wielość ciągle jeszcze złączoną wspólnotą kulturową. (Odtąd idea Europy narodów rozwija się w następnych wiekach i proces ten doprowadzi w naszych czasach do „Europy ojczyzn”). Stopniowo jednak zbliża się upadek tej „pierwszej Europy”. Ma to miejsce w XIV-XVI wiekach. Kryzys ten był tym ostrzejszy, że przyniósł ze sobą rozbitcie jedności kościelnej świata zachodniego w okresie reformacji. Wielki kryzys średniowiecza widoczny jest już w XIV wieku, XV wiek przynosi koniec jedności religijnej Europy, a w XVI wieku jedność ta – jak mówi Henryk Samsonowicz – „pękła na dobre”. Ale Autor książki *Miejsce Polski w Europie* sądzi, że to ostateczne zerwanie jedności w XVI wieku przyczyniło się do kolejnego, drugiego zjednoczenia Europy⁵⁰.

I tak w wiekach XVII-XVIII kształtowała się „druga Europa”. Do tej Europy, Europy racjonalizmu i Oświecenia, Europy, formułującej Deklarację Praw Człowieka wchodziła również Polska. I to było jej drugie wejście do Europy, „do drugiej Europy”, jednoczącej się na innych zasadach. I wreszcie można mówić o trzeciej jednoczącej się Europie, czyli Unii Europejskiej. Ta trzecia jedność Europy jest chętnym przez znaczną część mieszkańców kontynentu czynnikiem postulowanego ładu. Należy też stwierdzić, że Polska wniosła i wноси do dziedzictwa cywilizacyjnego istotne treści⁵¹.

Janusz Tazbir zwraca uwagę, że nie jest rzeczą przypadku, że pierwsze przejawy świadomości europejskiej rodzą się w Grecji, położonej na styku z Azją i będącej z nią w ciągłym konflikcie. Analogicznie i stosunkowo wczesny rozwój świadomości europejskiej w Polsce wynika z faktu, że właśnie na jej terenie zetknęły się oba kontynenty, cywilizacyjnie i obyczajowo. Janusz Tazbir przypomina też, że to zachodni historycy zauważyli, iż przymiotnik „europejski” pojawia się w tytułach dzieł wydawanych w Polsce prawie pół wieku wcześniej aniżeli na okładkach książek francuskich, angielskich i włoskich. Podobnie zresztą jak rodzime określenie mieszkańców naszego kontynentu, których już Sebastian Klonowicz (ok. 1545-1602) nazwał Europianami⁵².

W wierszu Adama Mickiewicza, skierowanym do Joachima Lelewela, czytamy: „A tak gdzie się obrócisz z każdej wydasz stopy żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy”.

Janusz Tazbir stwierdza, że Adam Mickiewicz daje tu wyraz swojemu przekonaniu o istnieniu trzech kręgów ojczyzn: terytorialnej – wynikającej z

miejsca urodzenia, politycznej – będącej skutkiem przynależności do Rzeczypospolitej obojga narodów i kulturowo-obyczajowej – związanej z określonym typem cywilizacji (w tym przypadku europejskiej)⁵³. Mamy więc tutaj trzy rodzaje ojczyzny: (1) ojczyznę małą, czyli kraj lat dziecięcych; (2) ojczyznę narodową; (3) ojczyznę ponadnarodową związaną z określonym typem cywilizacji. Brak tylko Ojczyzny – Ziemi, o której będziemy pisać dalej.

Bardzo krytycznie do problematyki wchodzenia Polski do Europy odniósł się Papież-Polak Jan Paweł II w czasie swojej IV pielgrzymki do Polski w wystąpieniu w dniu 7 VI 1991 r. we Włocławku. Stwierdził, że Polska nie musi wchodzić do Europy, bo zawsze w niej była i jest, a ponadto ją tworzyła. Oto słowa Papieża: „[...] zawsze byliśmy i jesteśmy w Europie. Nie musimy do niej wchodzić, ponieważ ją stworzyliśmy i tworzyliśmy ją z większym trudem aniżeli ci, którym się przypisuje albo którzy sobie przypisują patent na europejskość”⁵⁴. I dalej stwierdza: „Moi drodzy Bracia i Siostry, ja pragnę jako Biskup Rzymu zaprotestować przeciwko takiemu kwalifikowaniu Europy, Europy Zachodniej. To obraża ten wielki świat kultury, kultury chrześcijańskiej, z którejśmy czerpali, którąśmy współtworzyli, współtworzyli także za cenę naszych cierpień”⁵⁵.

Uzupełnił tę wypowiedź w przemowie pożegnalnej 9 VI 1991 r. w Warszawie, wskazując na konkretny wkład Polski w budowę wspólnego domu w Europie. Mówił wtedy: „Polska nie tylko wróciła na mapę Europy od 1918 roku. Polacy również przyłożyli rękę do uwolnienia się Europy od dwóch okrutnych systemów nieludzkiego totalitaryzmu, tak że otwiera się przed narodami naszego kontynentu możliwość budowania wspólnego domu, w którym mieszkają pojednane ze sobą i zaprzyjaźnione społeczeństwa, świadome swej odpowiedzialności za świat w perspektywie Trzeciego Tysiąclecia”⁵⁶.

Mieczysław Gogacz, analizując problem jedności Europy, wyodrębnia trzy podstawowe propozycje tej jedności: (1) jedność gospodarczą; (2) jedność moralną i kulturalną (jedność humanistyczną) oraz (3) jedność opartą na chrześcijaństwie (jedność religijną). Te trzy propozycje są ze sobą ściśle związane. Problem gospodarczej jedności Europy zależy od poziomu moralnego osób, od ich wewnętrznej uczciwości. A bez kierowania się uczciwością nie można uzyskać sukcesów gospodarczych, a tym samym gospodarczej jedności Europy. Okazuje się – stwierdza Mieczysław Gogacz – że problemu gospodar-

czej jedności Europy nie można oderwać od moralności i chrześcijaństwa. Drożą do moralnej (i kulturalnej) jedności Europy jest wychowanie moralne. Z jednością gospodarczą i moralną związana jest ściśle jedność oparta na chrześcijaństwie. Mieczysław Gogacz podkreśla, że dojrzała religijność chrześcijańska jest najpoważniejszą propozycją i podstawą uzyskiwania jedności Europy⁵⁷.

6. Wielka Ojczyzna – Ziemia

Po omówieniu ojczyzn usytuowanych na trzech poziomach wspólnot je tworzących czas już najwyższy, aby przejść na najwyższe piętro naszych rozważań, a mianowicie na poziom planety Ziemi.

Jest rzeczą naturalną, że gdy mowa o naszej ojczyźnie Polsce, przychodzi nam na myśl najpierw nasza *in statu nascendi* ojczyzna Europa, a następnie Ziemia jako planeta. Papież Jan Paweł II w czasie czwartej pielgrzymki do Polski mówił w Warszawie 9 VI 1991 r.: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi. Tej polskiej ziemi, tej europejskiej ziemi, tej całej ziemi”⁵⁸. Jest to triada ojczyzn: Polska-Europa-Ziemia.

Analizując stosunek ludzi do ich środowiska przyrodniczego, do planety Ziemi, można wyróżnić trzy stanowiska: (1) agresywną dominację, (2) bierną partycypację i (3) rozsądne oddziaływanie człowieka na przyrodę⁹⁹.

Ogólnie można powiedzieć, że od czasów nowożytnych stosunek człowieka do przyrody, do swej planety, kształtował się jako stosunek panowania człowieka nad przyrodą, prowadzący w konsekwencji do bezwzględnej eksploatacji i niszczenia przyrody. Człowiek coraz bardziej arbitralnie traktował naturalne zasoby Ziemi, nie zwracając uwagi na to, czy korzyści i koszty rozwoju naukowo-technicznego są rozkładane równomiernie na wszystkich ludzi, czy też może kraje bogate kosztami swego rozwoju obciążają kraje ubogie, jak również nie licząc się z tym, co zostawi w spuściźnie następnym pokoleniom. Coraz bardziej brutalny podbój przyrody miał być miernikiem postępu naukowo-technicznego społeczeństwa.

W połowie XIX wieku pojawiło się stanowisko Karola Marksa: „Człowiek żyje przyrodą, znaczy to: przyroda jest jego ciałem, z którym musi pozostawać w nieustannym procesie, by nie umrzeć”⁶⁰. Jeżeli „człowiek żyje przyrodą”, a

„przyroda jest jego ciałem”, to jest zupełnie oczywistą rzeczą, że człowiek nie może jej niszczyć. Powyższy pogląd mógłby z pewnością stanowić podstawę do skonstruowania pełnej koncepcji stosunku człowieka do przyrody. Niestety, koncepcja taka nie była rozwijana, a co gorsza – nie była realizowana w krajach tzw. realnego socjalizmu. W ten sposób zajadli adherenci stalino-wskiej wykładni marksizmu otrzymaliby nowego przeciwnika na miejsce pogrzebanego wroga klasowego.

Stanowiskiem drugim, przeciwstawnym koncepcji agresywnej dominacji jest stanowisko biernej partycypacji człowieka w przyrodzie. Idea ta najpełniej ukształtowała się w myśli Wschodu, zwłaszcza w Chinach i Japonii. Głosi ona co prawda poglądy szlachetne, ale są one, niestety, nierealne, utopijne, albowiem człowiek nie może zaprzestać całkowicie oddziaływać na przyrodę. Jak mówi Leon Łustacz, nie można przyjąć takiej koncepcji stosunku człowieka do przyrody, która zakładałaby absolutną harmonię między człowiekiem a przyrodą i traktowałaby dokonywanie jakichkolwiek zmian w przyrodzie jako niedopuszczalne⁶¹.

Najwłaściwszym wydaje się być stanowisko trzecie, umiarkowane, a więc stanowisko przemyślanego, rozsądnego i kontrolowanego oddziaływania człowieka na przyrodę. To trzecie stanowisko staje się sojusznikiem umiaru między skrajnościami nieograniczonej eksploatacji zasobów przyrody a absolutną ich nienaruszalnością⁶². Zwolennicy koncepcji rozsądnego oddziaływania na przyrodę, często wspólnie z reprezentantami idei (biernego) uczestnictwa w przyrodzie dążą do zharmonizowania ze sobą wartości postępu technicznego, ochrony środowiska i sprawiedliwości społecznej. Problem granic oddziaływania człowieka na przyrodę jest bowiem nie tylko problemem ekologicznym, ale także problemem społecznym⁶³. I dodajmy od siebie: jest również problemem wychowawczym.

Roman Andrzejewski uważa, że generalną przyczyną kryzysu ekologicznego na naszej planecie jest brak szacunku dla przyrody, przemożna chęć wyrwania się spod jej wpływów, butne przekonanie o olbrzymiej wartości osiągnięć naukowych fizyki i chemii, które stały się podstawą rozwoju techniki. Natomiast nauki biologiczne, nauki o funkcjonowaniu życia, pozostawały dotąd w cieniu. Jest to szczególnie widoczne w cywilizacji europejskiej⁶⁴.

Brak szacunku dla przyrody nie tylko spowodował spontaniczne niszczenie naturalnego środowiska, niedocenianie koniecznych pozytywnych relacji

przyroda-człowiek, ale także dominujący, agresywny stosunek wielu społeczeństw do przyrody, co powoduje mały udział wiedzy i świadomości przyrodniczej w kulturze europejskiej, a więc, inaczej mówiąc, niski poziom kultury przyrodniczej społeczeństw⁶⁵.

W całokształcie szeroko pojętej edukacji przyrodniczej chodzi o to, aby w świadomości każdego mieszkańca naszej planety problem ochrony zagrożonej przyrody został uznany za taki, który może być rozwiązany tylko w skali globalnej. Chodzi tu o szeroki współdziałanie mieszkańców Ziemi w wypracowywaniu skutecznych metod kształtowania postaw proprzyrodniczych, o współkształtowanie kultury przyrodniczej całego naszego społeczeństwa.

Piękny, starożytny mit o Anteuszu, który był niewyciężony dopóki stąpał po Matce – Ziemi, nabywa w naszych czasach nowego wymiaru. Dotychczas symbolizował on umiłowanie ziemi ojczystej i mówił, że Anteusz nie może żyć bez swojej ojczyzny. Chodziło tu o małe ojczyzny (lokalne i regionalne), w tym o *polis*, czy miasto – państwo, będące typową formą państwowości starożytnego świata greckiego oraz ożytnie ojczyzny narodowe. Ta symbolika jest nadal aktualna, ale dochodzi do niej nowy wymiar. Jest to wymiar ekologiczny. Oznacza on, że Anteusz nie może żyć bez swojej przyrody, a to znaczy, że nie może żyć bez swojej Planety – Matki. Aby ocalić ludzkość, należy ocalić przyrodę. Ocalając przyrodę, kształtujemy załączki miłości do swojej Wielkiej Ojczyzny – Ziemi. W swojej nowej, poszerzonej roli Anteusz – syn Gai wyrasta na obrońcę całej przyrody, całej planety, a więc naszej Matki – Ziemi.

7. Zakończenie

Omówiliśmy cztery typy (rodzaje) ojczyzn: (1) ojczyzny małe (lokalne i regionalne), (2) ojczyzny wielkie narodowe i państwowe, (3) ojczyzny wielkie ponadnarodowe i ponadpaństwowe oraz (4) wielką Ojczyznę – Ziemię.

W dającej się przewidzieć przyszłości najprawdopodobniej nasilą się następujące tendencje przemian, zachodzące w rozwoju poszczególnych ojczyzn:

- 1) umacnianie się ojczyzn narodowych, które długo jeszcze będą stanowiły najliczniejszą grupę ojczyzn;

- 2) pojawianie się różnorodnych ojczyzn państwowych, związane z istnieniem mniejszości narodowych lub kształtowaniem się państw totalitarnych;
- 3) stopniowe pogłębianie się patriotyzmu lokalnego, wspieranego rozwojem samorządu terytorialnego;
- 4) dalszy, choć nie zawsze równomierny, rozwój i stopniowy wzrost znaczenia kształtującej się „ojczyzny europejskiej” i innych ojczyzn ponadnarodowych;
- 5) kształtowanie się wielkiej Ojczyzny – Ziemi, związane z procesem jednoczenia się społeczności międzynarodowej i podnoszeniu procesu integracji do rangi najważniejszego procesu w dziejach; proces ten w dużej mierze związany jest z coraz bardziej ujawniającymi się zagrożeniami, jakie niesie nasza cywilizacja naukowo-techniczna.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że wyżej wymienione procesy mogą przebiegać w zasadzie równolegle, ale w różnym tempie i z różnym nasileniem. I tak patriotyzm lokalny może być zależny od ogólnej sytuacji społecznej w danym kraju, ale także od pozostałych patriotyzmów. W niektórych dziedzinach życia społecznego procesy integracji paneuropejskiej mogą być szybsze od procesu kształtowania się patriotyzmu światowego, w innych dziedzinach rozwój patriotyzmu światowego może wyprzedzać procesy integracyjne naszego kontynentu.

Analiza sytuacji w naszym kraju wskazuje, że patriotyzmem nadal niepodzielnie dominującym będzie patriotyzm narodowy. Gmina jest wspólnotą mniejszą od ojczyzny, ale – jak trafnie zauważa ojciec Bocheński – interes gminy winien, według przyjętych obecnie norm, ustąpić interesowi ojczyzny (narodowej), co więcej: nawet interes rodziny każe normalne polskie sumienie poświęcić interesom Polski. Podobnie Europa, chociaż jest wspólnotą z kolei większą niż Polska, a jednak nigdy sumienie nie żąda od nas zapomnienia o sprawach polskich na rzecz europejskich. Ojczyzną naszą jest Polska jako całość. I „żadna rodzina, gmina, dzielnica, a także – zdaniem piszącego te słowa – Europa jako całość nie mogą się równać z nią wpływem”⁶⁶.

Ojciec Bocheński nie przewiduje więc w najbliższym czasie poważniejszych zmian w przeobrażeniach związanych z rozwojem ojczyzn i patriotyzmów. Widzi jednak możliwości zmian, gdy ujmujemy ten problem w dalekiej perspektywie. Stwierdza w tej sprawie: „Wypada jednak zaznaczyć, że ojczy-

zna jest już z wymienionych względów przedmiotem skończonym w czasie i prawdopodobnie przyjdzie czas, w którym jej miejsce zajmą inne, być może większe, być może mniejsze przedmioty. Obecnie jednak, w Polsce, o prymacie ojczyzny (narodowej – E.F.) nad innymi przedmiotami miłości wątpić nie można i bodaj długi czas upłynie, nim cokolwiek się w tym położeniu zmieni”⁶⁷.

Przypisy

- ¹ W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 783.
- ² *Słownik filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1982, s. 256.
- ³ *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. ks. prof. dr hab. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 117-118.
- ⁴ Ibidem, s. 118.
- ⁵ M. Gogacz: *Mądrość buduje państwo. Człowiek i polityka. Rozważania filozoficzne i religijne*. Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1993, s. 168-169. Problemy tam zawarte znajdują się w cennej pracy M. Gogacza: *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1995, s. 96-98.
- ⁶ K. Czuba: *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn, s. 6, 177.
- ⁷ Ibidem, s. 175.
- ⁸ Jan Paweł II: *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja!* Rzym 1983, s. 79.
- ⁹ O.I.M. Bocheński O.P.: *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 8.
- ¹⁰ Por. ibidem.
- ¹¹ Por. ibidem, s. 9.
- ¹² Por. ibidem, s. 9, 14, 16.
- ¹³ *Słownik języka polskiego*, t. 2, PWN, Warszawa 1979, s. 177.
- ¹⁴ Por. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 8, Warszawa 1966, s. 182, 524.
- ¹⁵ Ibidem, s. 524. Podobną definicję podaje *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1975, s. 472-473.
- ¹⁶ *Słownik katolickiej nauki społecznej*, op.cit. s. 118.
- ¹⁷ Por. ibidem, s. 32-33, 157-158.

- ¹⁸ S. Ossowski: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [W:] ibidem, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 26-27.
- ¹⁹ R. Michels: *Der Patriotismus*, München 1929, s. 87-88.
- ²⁰ S. Ossowski: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, op.cit., s. 29.
- ²¹ C.S. Lewis: *Cztery mitości*, przeł. M. Wańkiewiczowa, Warszawa 1993, s. 34.
- ²² Ibidem, s. 33.
- ²³ Ibidem, s. 35.
- ²⁴ Ibidem.
- ²⁵ Por. *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, op.cit., s. 792-793.
- ²⁶ Ibidem., s. 793.
- ²⁷ J. Sługocki: *Zagadnienia regionalizmu i tożsamości regionalnej*, Bydgoszcz 1990, s. 9.
- ²⁸ Por. J. Ładyka, Libelt, [W:] *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*. Wrocław 1971, s. 225-229.
- ²⁹ T. Łubiński: *Inne ojczyzny*, Tygodnik Powszechny 1994, nr 45 (2365), s. 1, 5.
- ³⁰ M. Gogacz: *Mądrość buduje państwo*, op.cit., s. 168-169. Vide punkt 2 tej pracy.
- ³¹ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 8, op.cit., s. 182.
- ³² Ks. S. Olejnik: *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, Warszawa 1985, s. 337.
- ³³ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 8, op.cit., s. 182.
- ³⁴ K. Czuba: *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, op.cit., s. 177.
- ³⁵ Ks. S. Olejnik: *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, op.cit., s. 336.
- ³⁶ Ibidem.
- ³⁷ Ks. S. Olejnik: *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, op.cit., s. 336.
- ³⁸ Ibidem, s. 338.
- ³⁹ *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, op.cit., s. 229.
- ⁴⁰ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 8, op.cit., s. 182; *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, op.cit., s. 354.
- ⁴¹ Por. ks. S. Olejnik: *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, op.cit., s. 337.
- ⁴² D. Warszawski: *Naród, który wędruje z ojczyzną*, Gazeta Wyborcza 8 XI 1996, nr 261 (2251), s. 12-13.
- ⁴³ *Cała Europa*. Rozmowa z prof. Normanem Daviesem, Gazeta Wyborcza 28-29 V 1994, nr 123 (1507), s. 15.
- ⁴⁴ Por. *Nie jestem wróżką*. Z Catherine Lalumiere, sekretarzem generalnym Rady Europy, rozmawia W. Pawłowski, Polityka 26 III 1994, nr 13 (1925), s. 15.

- ⁴⁵ *Cała Europa*, op.cit., s. 15.
- ⁴⁶ *Historia nie da się oszukać*. O dziwnych narodach NKWD, o tym, czy Polska leży w Europie, i o granicach starszych niż Grecja i Rzym ze sławnym historykiem prof. Jacquesem Le Goff rozmawia Ludwik Lewin, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 78 (1462), s. 18.
- ⁴⁷ *Krótką historią Polski*, Gazeta do EXPO 29 IV 1992, s. 13.
- ⁴⁸ N. Davies: *Cztery strony i serce*, Gazeta Wyborcza 2-3 IX 1996 nr 204 (1890), s. 12.
- ⁴⁹ J. Tazbir: *Od kiedy jesteśmy w Europie?*, Polityka 29 VII 1995, nr 30 (1995), s. 21. Por. też. Z prof. H. Samsonowiczem rozmawia J. Żakowski, *Pierwsze wejście do Europy*. Dodatek do Gazety Wyborczej 22 XII 1995, nr 51 (147), s. 12-16.
- ⁵⁰ H. Samsonowicz: *Mit Europy*, Polityka 28 X 1995, nr 43 (2008), s. 69-71.
- ⁵¹ Ibidem, s. 72.
- ⁵² J. Tazbir: *Unia lubelska – czy załączek rozbiorów?* Polityka 13 VIII 1994, nr 33 (1945), s. 21.
- ⁵³ Ibidem.
- ⁵⁴ Jan Paweł II: *IV. Pielgrzymka do Polski*. 1991, s. 217-218.
- ⁵⁵ Ibidem, s. 218.
- ⁵⁶ Ibidem, s. 320.
- ⁵⁷ M. Gogacz: *Mądrość buduje państwo*, op.cit., s. 253-264.
- ⁵⁸ Jan Paweł II: *IV. Pielgrzymka do Polski*, 1991, s. 304.
- ⁵⁹ R. Tokarczyk: *Prawa narodzin, życia i śmierci. Etyczne problemy współczesności*, Lublin 1984, s. 105-115.
- ⁶⁰ K. Marks: *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, [W:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1960, s. 552.
- ⁶¹ Por. *Ekopolityka*. Z profesorem drem hab. L. Łustaczem, pracownikiem naukowym Instytutu Nauki o Państwie i Prawie Uniwersytetu Warszawskiego rozmawia A. Wieluński, *Człowiek i Światopogląd* 1987, nr 12 (163), s. 85-88. Por. też R. Tokarczyk, op.cit., s. 109-113, 115-118.
- ⁶² Por. R. Tokarczyk, op.cit., s. 105-114.
- ⁶³ Por. ibidem, s. 113-115.
- ⁶⁴ Por. R. Andrzejewski: *Potrzeba wiedzy*, [W:] *Zagrożenia ekologiczne*, pod red. P. Wójcika, Warszawa 1985, s. 285-287.
- ⁶⁵ Ibidem, s. 287.
- ⁶⁶ O.I.M. Bocheński OP: *O patriotyzmie*, op.cit., s. 13-14.
- ⁶⁷ Ibidem, s. 14.